

Moim zdaniem...



Krzysztof Kordel
prezes Wielkopolskiej Izby Lekarskiej

...XXXVIII Okręgowy Zjazd Lekarzy Wielkopolskiej Izby Lekarskiej podjął bardzo ważne dla dalszego funkcjonowania w przyszłości decyzje.

Od wielu lat zgłaszane były postulaty stworzenia miejsc noclegowych dla lekarzy przyjeżdżających do Poznania na szkolenia, kursy czy konferencje. Podczas zjazdu wyrażono zgodę na zakup sąsiadującego z izbą budynku w celu jego przeznaczenia na miejsca noclegowe, zwłaszcza dla lekarzy. Jest dla mnie oczywiste, że są one potrzebne, ale jest ich niewiele, bo dwanaście. Pokoje będą niewielkie, ale za to komfortowo wyposażone i myślę, że spełnią państwa oczekiwania. Czeką nas sfinalizowanie transakcji, uzyskanie niezbędnych pozwoleń oraz wyposażenie pomieszczeń. O dacie uruchomienia poinformujemy, gdy tylko uda się wszystko dopiąć.

Drugą decyzją, nierozzerwalnie połączoną z tą o hoteliku, była zgoda członków zjazdu na postawienie kolejnego budynku, w którym znajdzie się sala wykładowa mniej więcej na sto miejsc z zapleczem.

Kiedy ubiegałem się przed siedmiu laty o funkcję prezesa WIL, w programie wyborczym jednym z najważniejszych zadań, jakie sobie postawiłem, były szkolenia dla lekarzy i lekarzy dentyków. W przeciwieństwie do wielu polityków, którzy tylko obiecują, ja staram się obietnicę dotrzymać. Dzięki Komisji Szkoleń oraz doskonałej pracy pań z Oddziału Szkolenia Zawodowego WIL z roku na rok szkoleń przybywa i cieszą się one Państwa zainteresowaniem. Myślę, że udział w szkoleniach byłby znacznie liczniejszy, gdyby nie było barier lokalowych. Większe zapotrzebowanie na miejsca do szkoleń spowodowało, że zwróciliśmy się do zjazdu o akceptację takiego planu rozwoju i ją od delegatów uzyskaliśmy. Jest już koncepcja architektoniczna oraz wstępne zgody. Po decyzji zjazdu możemy występować o kolejne zgody, mając nadzieję, że uda się inwestycję zrealizować do końca przyszłego roku. W tym miejscu chcę poinformować, że te plany nie wpłyną na realizację innych zadań ustawowych czy też na inwestycje w budynkach delegatur w Koninie i w Pile.

Moim zdaniem, inną ważną decyzją podjętą przez zjazd było zaaprobowanie propozycji Komisji Młodych Lekarzy o dopłatach do szczepień przeciwko pneumokokom dla dzieci lekarzy. No cóż, szczepienia te nie są tanie, ale taka decyzja będzie ważnym sygnałem rodziców lekarzy dla tzw. ruchów antyszczepionkowych.

W tym miejscu chciałby serdecznie podziękować szanownym delegatom na zjazd za wyniki głosowań nad absolutorium dla organów izby. Pełna akceptacja jest dla nas najlepszym podziękowaniem za dotychczasową pracę i dobrym bodźcem do pracy na przyszłość. Postaramy się tego zaufania nie zawieść.

Kolejnym istotnym zagadnieniem, jakie pojawiło się w dyskusji na zjeździe, były problemy związane z aktualną sytuacją w ochronie bądź – jak woli minister zdrowia – w służbie zdrowia. Na razie niewiele wiemy. Trwają intensywne prace w Ministerstwie Zdrowia mające na celu zmiany w istotnych ustawach. Są one w fazie dyskusji i trudno dzisiaj powiedzieć, jakie będą finalne ustalenia. Prezydium WIL spotkało się z wicewojewodą, która też na wiele naszych pytań nie była w stanie udzielić odpowiedzi.

Moim zdaniem, spotkanie było dobre i ustaliliśmy, że na ręce wojewody przekazemy ważne dla naszego środowiska problemy wymagające współpracy z obu stron.

Udało nam się uzgodnić cykliczne spotkania w izbie z posłami lekarzami poświęcone dyskusji o bieżących problemach. W tym miejscu chcę podziękować kolegom posłom Krzysztofowi Ostrowskiemu i Markowi Rucińskiemu za wyrażenie zgody na taką formułę współpracy.

Śledzący media z pewnością zauważyli złożoną przez jednego z posłów interpelację do ministra zdrowia o stworzeniu odrębnej izby lekarzy dentyków. Podczas wszystkich dotychczasowych zjazdów okręgowych delegaci opowiedzieli się za samorządem skupiającym oba nasze zawody. Również nasz zjazd przyjął takie stanowisko. Muszę przyznać, że dyskusja była ciekawa, choć moim zdaniem, momentami za mocno emocjonalna. Oczywiście, że można wskazać argumenty za *status quo*, ale także całkiem niezłe argumenty zwolenników utworzenia oddzielnych samorządów.

Osobiście jestem za wspólnym dwuzawodowym samorządem, ale rozumiem też chęć dentyków do większego wpływu na dotyczące ich decyzje personalne. Ścieranie się poglądów, jeśli tylko dotyczy ludzi kulturalnych i potrafiących słuchać, co inni mają do powiedzenia, może zaowocować tylko zmianami na lepsze. Moim zdaniem, lepsze stare dobre małżeństwo niż najkulturalniejszy rozwód.

Osobiście nie wyobrażam sobie izby bez tych lekarzy dentyków, z którymi przyszło mi od wielu lat współpracować czy też zaliczać się do ich przyjaciół, co poczytuję sobie za zaszczyt.